P

Cena numeru 3 zł

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŚRODA 3 LISTOPADA 1948 ROKU. | Nr 301 (1246)

Przeciw metodom gwałtu

stosowanym wobec małych narodów przez kapitał amerykański

Wystąpienie ministra Modzelewskiego na Komisji Gospodarczej ONZ

PARYŻ (PAP). Na porządku dziennym obecnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych znajduje się zaproponowany przez delegację polską pukt o **zarządzeniach dyskryminacyjnych ze strony pewnych państw w dziedzinie handlu międzynarodowego, które przeszkadzają normalnemu rozwojowi stosunków handlowych i są sprzeczne z celami i zasadami karty ONZ.**

Na wtorkowym posiedzeniu komisji gospodarczej zgromadzenia minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski wygłosił w tej sprawie przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Aby zrozumieć co znaczy dyskryminacja w stosunkach handlowych między narodami wystarczy przypomnieć, że Karta Narodów Zjednoczonych w artykułach 1 i 55 mówi, iż **międzynarodowe stosunki gospodarcze powinny się opierać na zasadzie „równych praw i samookreślenia narodów"**.

Anglosaska metoda wypaczania stosunków gospodarczych

Znaczy to, że 1) **nie można stosować jednej miary do kraju bogatego, posiadającego rozbudowany przemysł i do kraju biednego nierozwiniętego gospodarczo.** Formalna „równość praw" w stosunkach gospodarczych między jednym a drugim krajem zmieniła by się natychmiast w zależność gospodarczą, a tym samym i polityczną słabszego partnera od silniejszego. „Równość praw" i „samookreślenie narodów" są w pojęciu Karty nierozłączne, gdyż przy obecnej nierówności potencjału gospodarczego **zasada samookreślenia narodów jest tą konieczną korekturą, która nie pozwala, aby stosunki gospodarcze zostały wypaczone na niekorzyść krajów słabszych.**

2) Byłoby nonsensem twierdzić, że rozwój gospodarczy kraju czerpiącego prawie wszystkie swoje przychody płatnicze z wywozu jednego lub dwóch surowców jest w jakiejkolwiek mierze podobny do rozwoju kraju czerpiącego swe przychody z wywozu produktów przemysłowych, ze sprzedaży usług transportowych, bankowych i ubezpieczeniowych oraz z dochodów z kapitałów zainwestowanych za granicą.

Równość nie może być tylko na papierze

Minister Modzelewski podkreślił, że **nie można się ograniczyć do formalnej, papierowej równości praw w stosunkach gospodarczych między narodami, lecz należy dążyć do stworzenia warunków równości faktycznej.** Każdy kraj dąży do tego, aby ustalić swe stosunki gospodarcze z zagranicą w ten sposób, by jak najlepiej wykorzystać swe zasoby naturalne i zapwnić pełne zatrudnienie swych sił roboczych. Cel ten daje się najlepiej osiągnąć na drodze zawierania dobrowolnych umów dwustronnnych z innymi narodami.

„Polska — oświadczył minister Modzelewski — utrzymuje stosunki handlowe z 42 krajami i z większością z nich związana jest właśnie umowami dwustronnymi, opartymi na wzajemnym porozumieniu. Polska wymienia towary, które ma na zbyciu w zamian za towary, których potrzebuje dla swego rozwoju gospodarczego i dla podniesienia stopy życiowej swojej ludnoci".

Polityczne metody handlu USA

W marcu 1948 r. Stany Zjednoczone wprowadziły ograniczenia eksportu pewnych towarów do niektórych obszarów świata a m. in. do Europy. Nikt nie może mieć nic przeciwko samemu faktowi wprowadzenia ograniczeń eksportowych przez dany kraj, jeżeli ograniczenia te odnoszą się na równi do wszystkich krajów. Jednak zróżniczkowanie według obszarów geografii politycznej posiada już samo przez się znamiona dyskryminacji. Znamiona te potęgują się w bardzo silnym stopniu jeśli zważyć, że **Stany Zjednoczone odmawiają udzielania zezwoleń eksportowych wyłącznie w stosunku do krajów Europy Wschodniej, podczas gdy udzielają zezwoleń na wywóz analogicznych produktów do krajów, biorących udział w planie Marshalla".**

„Można jasno i wyraźnie stwierdzić — oświadczył min. Modzelewski — **że decyzja Stanów Zjednoczonych jest arbitralna i jednostronna i co najważniejsze powzięta z motywów całkowicie pozagospodarczych a mianowicie wyraźnie z motywów politycznych.**

ONZ musi przeciwdziałać

Nie ulega żadnej wątpliwości, że stosowanie dyskryminacji opartej o motywy polityczne w międzynarodowych stosunkach gospodarczych stoi w jaskrawej sprzeczności z zasadniczymi celami Karty, — w szczególności z artykułami 1, 3, 55 i 56, które przewidują że „Narody Zjednoczone popierać będą rozstrzyganie międzynarodowych zagadnień gospodarczych w celu stworzenia warunków stabilizacji i dobrobytu, które są konieczne dla rozwoju pokojowych i przyjaźnych stosunków między narodami".

„Wychodząc z tych założeń — oświadczył min. Modzelewski — i biorąc pod uwagę motywy przedstawione powyżej delegacji **Polska przedkłada Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych rezolucję treści następującej:**

ZGROMADZENIE GENERALNE BIORĄC POD UWAGĘ:

1) że Karta Narodów Zjednoczonych w swoich artykułach 1 — paragraf 2 i 3 oraz w art. 55 — i 56 — **podkreśla wagę międzynarodowej współpracy gospodarczej i, podaje zasady, na których ta współpraca powinna się opierać,**

2) że w szczególności Narody Zjednoczone powinny dążyć w dziedzinie międzynarodowej współpracy gospodarczej do tego rodzaju rozwiązań, które by doprowadziły do umocnienia pokojowych i przyjaznych stosunków między narodami, opartych na poszanowaniu faktycznej równości praw narodów, na zasadach zawartych w Karcie.

stwierdza:

1) że wszelka dyskryminacja w polityce handlowej i kredytowej mająca na celu stosowanie sankcji lub wpływanie na wewnętrzną lub zagraniczną politykę innych krajów powinna być uważana za niezgodną z zasadami Karty i suwerenności narodów,

2) że tego rodzaju dyskryminacja uniemożliwia normalny rozwój stosunków handlowych między narodami i przeszkadza odbudowie i rozwojowi wielu krajów i narodów,

zaleca:

1) wszystkim krajom członkowskim, żeby nie stosowały dyskryminacji gospodarczej w celach sankcji wobec innych krajów i nie wpływały drogą dyskryminacji na ich kierunek wewnętrznej lub zagranicznej polityki,

2) radzie gospodarczo - społecznej i innym organom gospodarczym podległym ONZ, żeby przy zajmowaniu się zagadnieniami handlu zagranicznego i innych form stosunków gospodarczych między narodami opierały się na niniejszej rezolucji, jako na jednej ze swoich zasad.

Porty we Francji unieruchomione

Akcja solidarności ze strajkującymi górnikami objęła całą Francję

PARYŻ PAP. — Po dwóch dniach względnego spokoju we francuskich zagłębiach węglowych, **znaczne siły policji i wojska przystąpiły do akcji w zagłębiu Pas de Calais.** Celem działań represyjnych jest opanowanie 40 kopalń w okolicach Lens, Lievin, Billy i Montigny. W Lievin doszło około szybu nr. 5 do poważnych zajść pomiędzy strajkującymi a policją, która strzelała do górników.

Przebieg zajść był następujący: około godz. 10 rano przybyły pod szyb znaczne oddziały policyjne, na odgłos syren miejscowa ludność pośpieszyła z pomocą 550 górnikom. **Policja użyła gazów łzawiących oraz oddała kilka salw z pistoletów maszynowych,** raniąc ciężko 2 strajkujących. Wobec stałego napływu okolicznej ludności, policja wycofała się, powróciła jednak w stanie wzmocnionym o godz. 14. Pod naciskiem przeważających sił górnicy zmuszeni byli ustąpić.

Do zajść doszło również koło szybu nr. 1 w Bethune, gdzie policja użyła gazów łzawiących. W zagłębiu dokonano licznych aresztowań strajkujących.

Zanotowano przybycie do Francji licznych oddziałów kolonialnych i Legii Cudzoziemskiej oraz ruchy grup zmotoryzowanych w okolicach Paryża. Rada ministrów wydała szereg zarządzeń wojskowych.

Akcja solidarnościowa czyni dalsze postępy. **Strajk robotników portowych trwa.** Wbrew zapewnieniom rządu, robotnicy portowi w Rouen nie przystąpili do pracy. W la Rochelle, Hawrze i Bordeaux wojsko usiłuje wyładowywać statki z węglem. W St. Nazaire robotnicy portowi otrzymal nakazy rekwizycyjne. Marynarze w Marsylii kontynuują strajk. **Wszystkie statki w portach są unieruchomione.**

Kryzys w rządzie ateńskim

RZYM (PAP). Artykuły wstępne prawie wszystkich dzienników ateńskich poświęcone są poważnemu kryzysowi, jaki zarysował się w łonie koalicyjnych partii rządu ateńskiego. Naogół panuje powszechne przekonanie, że **zmiana obecnego rządu jest nieunikniona.**

Dziennik „Em Ros" stwierdza, iż **rząd koalicyjny populistów i liberałów padł pod brzemieniem własnych grzechów i wewnętrznego rozkładu".**

Półtora miliona metrów tkanin ponad plan

zobowiązali się wyprodukować robotnicy PZPB Nr 2 na cześć Kongresu Zjednoczeniowego

Już od pięciu dni Rada Zakładowa i Komitet Fabryczny PZPB Nr 2 zasypywany był formalnie pytaniami — kiedy my coś zadeklarujemy? — Czyż my gorsi od innych?

— Taka wielka fabryka i pozwalamy się wyprzedzić innym.

Kiedy wreszcie ogłoszono termin zebrania wszyscy pytali tylko o jedno — ile wykonamy ponad plan?

Wczoraj po raz pierwszy sala dawniejszego teatru popularnego okazała się zbyt szczupła dla takiej fabryki jak PZPB Nr 2.

Po przemówieniach, które nacechowane były serdeczną radością z powodu zjednoczenia się ruchu robotniczego w Polsce, i wiarą w spełnienie swych obowiązków, przyjęto jednogłośnie rezolucję następującej treści:

REZOLUCJA

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 2 w Łodzi, rozumiejąc doniosłość połączenia się w jedną całość bratnich partii robotniczych, chce dać z siebie wszystko to, co może dać pełen uświadomienia społecznego robotnik Polski Ludowej — wysiłek swych rąk roboczych.

Nie chcąc być w tyle poza przodującą klasą robotniczą Związku Radzieckiego, górników polskich kopalni Zabrze-Wschód, jako też włókniarzy polskich, postanawia przyjąć wyzwanie załogi PZPB Nr 3, plan roczny wykonać w dniu 3 grudnia 1948 r., a do końca roku dać nadliczbowo 1.500.000 m. tkanin.

Tymi zobowiązaniami cała załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 2 pragnie gorąco powitać Kongres Zjednoczeniowy Partii marksistowsko-leninowskich, który bezsprzecznie powiedzie klasę robotniczo-chłopską Polski Ludowej ku socjalizmowi.

Podpisy:

Komitet Fabryczny PPR: Saar Feliks

Rada Zakładowa: Bruzik Józef

Komitet Fabryczny PPS: Skrzydlewski Ludwik

Dyrekcja PZPB Nr 2: Pol Michał

Przodownicy Pracy: Płachta Helena, Drelich Maria, Ulkowska Józefa, Mucha Janina

Mistrzowie: Cichecki Stefan, Gonicki Zygmunt

Słaba trekwencja wyborcza w USA

NOWY JORK PAP. — Biura wyborcze otwarte były na terytorium Stanów Zjednoczonych, poczynając od wczesnych godzin rannych. **Według pierwszych bardzo pobieżnych obliczeń, w wyborach uczestniczyło około 50 milionów uprawnionych do głosowania na ogólną liczbę 95 milionów.**

Do wieczora 2 listopada znane były wyniki jedynie z niektórych mniejszych obwodów, które nie dawały jeszcze żadnego obrazu, pozwalającego na jakieś konkretne wnioski. Naogół na zwycięzcę typowany jest raczej kandydat partii republikańskiej — Dewey, są to jednak tylko te same przypuszczenia, które wypowiadano jeszcze przed wyborami.

Powszechną uwagę zwrócił fakt niebywałej koncentracji policji w Nowym Jorku. Przy 365 tamtejszych lokalach wyborczych pełniło straż **około 9 tysięcy policjantów.**

Pierwsze dokładniejsze wyniki wyborów oczekiwane są dnia 3 listopada

Na drodze do budowy gospodarki socjalistycznej w Polsce

Reforma bankowości polskiej usprawni państwową politykę pieniężną i kredytową

WARSZAWA PAP. W najbliższym czasie ukaże się dekret o reorganizacji bankowości polskiej. W związku z tym redaktor gospodarczy PAP. Konstanty Narel uzyskał od wiceministra Skarbu i prezesa Narodowego Banku Polskiego następującą wypowiedź:

Celem obecnej reformy bankowej jest przystosowanie aparatu bankowego do zmian, jakie zaszły w Polsce w ciągu ostatnich 4-ch lat oraz do zadań, jakie stoją w obecnej chwili i staną przed bankami **w procesie przekształcania naszego gospodarstwa narodowego na gospodarstwo socjalistyczne.** Konieczność reformy stała się paląca, ponieważ nasz aparat bankowy przetrwał bez zmian od początku 1945 r., kiedy to została przeprowadzona pierwsza reforma bankowości w Polsce

NOWA REFORMA

Obecna reforma wprowadza jednolitą organizację aparatu bankowego, co znaczy, że **wszystkie banki aż do szczebla powiatowego, będą państwowe, prócz Banku dla Handlu Zagranicznego, który będzie spółką akcyjną i oczywiście prócz spółdzielni.**

Poniżej szczebla powiatowego będą **działać trzy typy spółdzielni kredytowych: „gminne kasy spółdzielcze" — na wsi, „miejskie spółdzielnie kredytowe", głównie dla rzemiosła oraz „pracownicze kasy spółdzielcze przy zakładach pracy.** Wszystkie banki otrzymają jednolitą organizację wewnętrzną. Przez usunięcie dotychczasowej różnorodności statutów i organizacji władz poszczególnych banków, staną się one sprawniejszymi organami państwowej polityki pieniężnej i kredytowej.

UJEDNOLICENIE POLITYKI KREDYTOWEJ NA WSI.

Dekret o reforme bankowej likwiduje „sektorowość", która ciążyła również i na bankowości. **Była ona szczególnie uciążliwa w odniesieniu do organizacji kredytu dla wsi.** Wieś była finansowana dotąd przez spółdzielnie kredytowe, kasy komunalne, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego i Państwowy Bank Rolny, a więc czterema kanałami, według czterech różnorodnych metod i bez jednolitego planu.

W tych warunkach właśnie, nastąpiło tak łatwo skrzywienie państwowej linii polityki kredytowej dla wsi, co praktycznie wyraziło się w przesunięciu korzyści, wynikających z pomocy kedytowej głównie na bogaczy wiejskich.

NARODOWY BANK POLSKI

Dekret przewiduje istnienie i funkcjonowanie 7-miu (zamiast dotychczasowych 9-ciu) banków z Narodowym Bankiem Polskim na czele jako centralą do regulowania obiegu pieniężnego i kredytu oraz rozrachunku pieniężnego w obrotach krajowych i zagranicznych. **W zakresie tych zadań Narodowy Bank Polski sporządza plany dla całego gospodarstwa narodowego i kontroluje ich wykonywanie przez wszelkie inne banki oraz spółdzielnie kredytowe.**

Narodowy Bank Polski finansuje bezpośrednio i kontroluje przemysł i handel państwowy, a w najbliższym czasie rozszerzy zakres działania również na spółdzielnie spożywców (drugie ramię uspołecznionego handlu w mieście), monopole państwowe, koleje, pocztę i inne przedsiębiorstwa państwowe.

BANK INWESTYCYJNY

Drugim z kolei bankiem jest Bank Inwestycyjny (obecnie Bank Gospodarstwa Krajowego), do którego zadań należy **bezpośrednie i za pośrednictwem innych banków finansowanie i kontrola inwestycji, jak również finansowanie i kontrola przedsiębiorstw budowlanych i montażowych. Bank Inwestycyjny, jedyny spośród banków, będzie miał prawo emitowania obligacji.**

BANK ROLNY

W celu uporządkowania zagadnienia finansowania wsi zostaje powołany nowy Bank Rolny, który przy pomocy gęstej sieci oddziałów i podległej mu sieci gminnych kas spółdzielczych **będzie niepodzielnie zajmował się finansowaniem rolnictwa, zarówno w zakresie kredytów obrotowych jak i inwestycyjnych.**

BANK KOMUNALNY

Dla obsługi całokształtu gospodarki komunalnej zostaje utworzony Bank Komunalny, którego zadaniem będzie finansowanie związków samorządu terytorialnego, ich przedsiębiorstw i zakładów, finansowanie inwestycji samorządowych oraz obsługą samorządowego funduszu wyrównawczego.

BANK RZEMIOSŁA I HANDLU

Prywatny przemysł, rzemiosło, spółdzielnie rzemieślnicze i pracy oraz handel prywatny będą obsługiwane przez Bank Rzemiosła i Handlu, który będzie miał jednocześnie nadzór nad miejskimi spółdzielniami kredytowymi, obsługującymi lokalnie te same dziedziny życia.

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI.

Powszechna Kasa Oszczędności (PKO) będzie miała za zadanie ześrodkowanie akcji oszczędnościowej i obrotów przekazowo-czekowych w całym kraju. Do niej też należeć będzie nadzór nad pracowniczymi kasami spółdzielczymi.

W kilku wierszach

(—) Rada Bezpieczeństwa ONZ zbierze się w czwartek dla omówienia rezolucji anglo-chińskiej w sprawie zastosowania sankcji w Palestynie.

* * *

(—) **Rozmowy ekspertów sześciu państw zachodnich w sprawie statutu Zagłębia Ruhry rozpoczną się w Londynie w końcu przyszłego tygodnia.** W rozmowach wezmą udział przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych i krajów Beneluxu.

* * *

(—) Na kongresie Komunistycznej Partii Austrii wygłosił dłuższe przemówienie delegat PPR — tow. Jan Iżydorczyk, który przedstawił osiągnięcia polskiej klasy robotniczej w ciągu ostatnich czterech lat niepodległości.

* * *

(—) Przed ambasadą amerykańską w Londynie odbyła się spontaniczna manifestacja pokojowa. **Tłum londyńczyków gwałtownie protestował przeciwko wojennej polityce USA oraz antykomunistycznej akcji rządu amerykańskiego. Wznoszono okrzyki, domagające się natychmiastowego wycofania oddziałów amerykańskich, przebywających w Anglii i odesłania stacjonujących tu amerykańskich bombowców.**

Generałowie Hitlera — na służbie giełdy

BERLIN PAP. — Na marginesie uniewinnienia 13 generałów hitlerowskich, „Berliner Zeitung" stwierdza, iż orzeczenie trybunału amerykańskiego zgodne jest z ogólną polityką władz anglosaskich w sprawie odbudowy potencjału wojennego Niemiec, czego jaskrawym wyrazem była między innymi decyzja wstrzymania demontażu zakładów przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich. Cytując niedawne oświadczenie gen. Cley'a na ten temat, dziennik podkreśla, iż **stanowi ono nowe, jawne pogwałcenie uchwał poczdamskich w sprawie demilitaryzacji Niemiec.**

„Berliner Zeitung" wskazuje dalej na odbudowę przemysłu wojennego w strefach zachodnich oraz na werbunek Niemców do różnych oddziałów wojskowych i półwojskowych.

Amerykańskie władze wojskowe — stwierdza dalej „Berliner Zeitung" przyjęły również na służbę generałów z b. niemieckiego sztabu generalnego. Spośród tych generałów, których liczba przekracza 120, wymienić można gen. **Haldera, Kesselringa, Guderiana i innych.**

Reorganizacja rządu albańskiego

TIRANA (PAP). Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego zatwierdziło na wniosek premiera Hodży następujące zmiany w składzie rządu:

Ministrem spraw wewnętrznych został generał Mehmet Czeu na miejsce Nesti Kerendżi, który pozostał ministrem bez teki. Ministrem przemysłu mianowany został minister handlu Gogo Nusi. Z rządu ustąpił minister bez teki i przewodniczący komisji kontroli Pandi Kristo.

Fabryki łódzkie odpowiadają na apel górników

PZPD Nr 1 — wykona 217 tysięcy sztuk wyrobów dzianych ponad plan. Państwowa Fabryka Konfekcji — Ośrodek Nr 4 wykona dodatkowo 163 tysiące sztuk odzieży

Rezolucja PZPD Nr 1

„My, załoga PZPD nr 1 w obliczu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS oświadczamy:

Czekaliśmy dawno na historyczny moment pełnego zjednoczenia ruchu robotniczego. Robotnicy naszej fabryki walczyli już od lat o jedność klasy robotniczej. Dziś w obliczu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS — wyrażamy wielką radość, my robotnicy, którzy doczekaliśmy się zwycięstwa idei jedności klasy robotniczej na zasadach marksizmu-leninizmu.

Zdając sobie sprawę z tego, że realizacja 3-letniego planu leży w interesie mas pracujących Polski — powzięliśmy w dniu święta robotniczego 1-go Maja br. decyzję wykonania rocznego produkcyjnego planu do 1-go listopada. Dzięki świadomym wysiłkom całej załogi fabrycznej **wykonaliśmy to zobowiązanie na dwa dni przed terminem.**

A dziś na wieść o szlachetnym współzawodnictwie pracy, ku czci Kongresu Zjednoczeniowego, **oświadczamy braciom - górnikom, którzy pierwsi rzucili to hasło, że czerwona włókniarska Łódź nie pozostanie w tyle, że uczci Kongres Zjednoczeniowy wzmożoną pracą. Zobowiązujemy się do dnia otwarcia Kongresu wykonać ponad plan roczny 139,432 szt., a do końca roku 217,676 szt. ponad plan. Załoga PZPD nr. 1 na wezwanie załogi PZPB nr. 3 odpowiada wykonaniem planu i wzywa pozostałe zakłady łódzkie i całej Polski do wykonania planu przed terminem,**

Rezolucja PFK — Ośrodek Nr 4

My, załoga Państwowej Fabryki Konfekcji — Ośrodek Nr. 4 w Łodzi, ośrodka, który powstał na skutek połączenia 21 małych zakładów w jeden kolos — oświadczamy w obliczu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS co następuje:

Uchwały powzięte przez KC PPR i CKW PPS o połączeniu obu Partii Robotniczych, partii oczyszczonych z elementów prawicowych, w jedną Partię Klasy Robotniczej — załoga nasza wita z radością i entuzjazmem.

Wierzymy, iż nowa Zjednoczona Partia Robotnicza poprowadzi naród nasz do dobrobytu.

Załoga naszego ośrodka solidaryzuje się z apelem górników Zabrze-Wschód i przystępuje do wytężonej pracy, aby plan roczny w myśl uchwały, powziętej w dniu 1 maja br. o wykonaniu planu do 15-go listopada wykonać do dnia 10 listopada.

Zaplanowanych było na rok 1948 4.469.511 sztuk, wartości 1.409.136.441 zł.

Wykonamy do dnia 10 listopada 4.845.901 sztuk wartości 1.531.535.600 zł.

Do dnia Kongresu Zjednoczeniowego Partii wykonamy 163.740 sztuk wartości 124.707.240 i do końca roku bież. wykonamy 2.777.268 sztuk wartości 240.600.248 zł.

Wykonywując plan roczny do końca bież. roku w 116 procentach — załoga nasza pragnie w ten sposób uczcić i wykazać radość wszystkich pracowników w obliczu połączenia obu Partii.

Rada Zakładowa: — Horążak.

Kom. PPR: Mikołajczykowa, Kom. PPS — Gumiński, Przodownicy pracy: Jankowska i Kwiatkowska. Dyrekcja i pracownicy — Świtoniak, Rak, Burda.

Załoga tkalni Nr 14b

Dnia 2. 11. 1948 r. cała załoga Tkalni 14 b (ul. Kopernika 55) przy PZZP Jedw.-Galant. Łódź - Północ spontaniczną owacją zaakceptowała przedstawiony przez Radę Zakładową Tkalni 14b projekt uczczenia Zjednoczenia Partii Robotniczych **przez wykonanie planu produkcji rocznej do dnia 12 listopada br. i wykonanie do końca roku ponad plan 55.000 mtr. tkanin jedwabnych.**

Poza tym załoga Tkalni 14b wzywa inne tkalnie Komb-Łódź-Północ do przedterminowego wykonania rocznych planów produkcyjnych.

Rezolucja pracowników Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Łódź-Południe

W odpowiedzi na wezwanie górników z kopalni Zabrze - Wschód pracownicy Kombinatu Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Łódź - Południe na zebraniu odbytym w dn. 28 ub. mies. uchwalili wykonać swój plan roczny do dnia 25 listopada 1948 r. oraz dać Państwu do końca rb. nadwyżkę około 500 tys. metrów materiałów.

Załoga PZPB Nr 14

Załoga PZPB nr 14 oddziałów Przędzalni 1-szej i Tkalni na wezwanie braci górników, **zobowiązuje się plan roczny wykonać na dzień 4-go grudnia i do końca roku bieżącego dać nadwyżkę ponad plan roczny 130.000 metrów tkanin i 45.000 kg. przędzy.**

Komunikat

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Włókienniczego

Przypominamy, że w dniu 4. 11. br. o godz. 15-ej w Świetlicy Centralnej przy ul. Kilińskiego nr 145 odbędzie się konferencja Rad Zakładowych i Referentów Socjalnych.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich obowiązkowa.

Przew. Rad Zakładowych proszeni są o przygotowanie sprawozdania z działalności Rady Zakładowej.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

74)

Korc dojrzał Hennerta z dala i aby nie utrudniać mu spotkania, domyślił się bowiem, że idzie do niego, ruszył mu naprzeciw z drugiego końca ogromnej hali, długiej conajmniej na sześćdziesiąt metrów.

— Kogo to łaskawe losy sprowadzają na nasze śmieci? Mam dzisiaj szczęście do gości! — zawołał podchodząc i wyciągając uprzejmie na powitanie ogromną łapę.

— A kto już był u pana? — zaniepokoił się sierżant, choć przeczuwał, że sam mógłby sobie na pytanie to odpowiedzieć.

— Pan sędzia Nosek.

— Dobrę ma nazwisko! — mruknął do siebie Hennert — wszystko wywęszy, jak pies! — a głośno dodał — niemniej nie odmówi mi pan odpowiedzi na te same być może pytania.

— Proszę, niech pan siada, panie sierżancie, na tej paczce!

Korc czuł się gospodarzem całej sali fabrycznej i choć Hennertowi trudno było się przyzwyczaić do roli gościa, usiadł bardzo chętnie na wskazanym miejscu, aby tylko nie wywołać oporu lub złośliwej u Korca przekory. Zależało mu mimo wszystko na jego informacjach. Będą takie same, to pewne, ale wnioski mogą się od siebie różnić już znacznie.

— Dlaczego uciekł pan wtedy od nas, gdy sędzia Nosek oskarżał pana o strzelanie do dyrektora Glücka. O ile mogłem się zorientować z dotychczasowego przebiegu śledztwa, kto inny jest winien jego śmierci.

— Otóż to. Napewno kto inny i nigdy nie obawiałem się, że mi zdołacie udowodnić zbrodnię, ale przyzna pan — policja nie jest zjawiskiem zbyt miłym, czyż nie lepiej odpowiadać na jej pytania z wolnej stopy? Pan Andrzej jest tylko podejrzany, ale siedzi w areszcie i narażony jest na niejedne szykany. Nie chciałem przeżywać tego samego. Gdybyście przyszli mnie aresztować tutaj, znalazłbym obronę we wszystkich robotnikach. Musieliście to zresztą zrozumieć, skoro nic podobnego nie przyszło wam do głowy, prawda? Przed moją zaś ucieczką z terenu łatwo było się zabezpieczyć wzmożeniem patroli i rozkazem strzelania do każdego, kto usiłowałby teren ten opuścić.

Henert nie zdołał, choć potrafił zawsze zapanować nad sobą, ukryć wyraźnego rumieńca. To on był przecież autorem takiego zarządzenia.

— Mówi pan słusznie, — stwierdził — ale przez swoją ucieczkę zwrócił pan podejrzenie z innych osób właśnie na siebie. To było przecież kłamstwo, gdy zaprzeczał pan twierdzeniom sędziego Noska. Ślady krwi pochodziły niewątpliwie z pańskiej ręki, z żadnej innej!

— Owszem z mojej. Gdybym się jednak do tego przyznał, a nie zdołał uciec, byłbym na długo pogrzebany. A jeśli nie udałoby się wam odnaleźć właściwego sprawcy morderstwa, w jakiej znalazłbym się sytuacji? Może to pan zrozumieć, nie trudno bowiem wyobrazić sobie resztę, te tytuły z prasy codziennej: ROBOTNICY MORDUJĄ SWYCH CHLEBODAWCÓW, ZWYRODNIENIE WŚRÓD KLASY PRACUJĄCEJ, MORDERCY NAJLEPSZYCH OBYWATELI, KOMUNIZM PROWADZI DO POSPOLITEJ ZBRODNI. A krzyżowy ogień pytań, a może nawet gwałtowniejsze metody badań. Wszystko to możliwe, nie chciałem więc ryzykować, za duże mam już doświadczenie. Kto już raz się sparzył...

— Więc był pan jednak za drzwiami gabinetu dyrektora Glücka?

— Byłem, nie taję tego teraz przed nikim. Gdyśmy zajęli szczęśliwie fabrykę, proszono mnie, abym zobaczył, co się dzieje w bramie przed portiernią. Poszedłem cieniem nocy aż na skraj światła, skąd widziałem właśnie pana w rozmowie z portierem Hirschem i policjantów, wygodnie rozpartych na krzesłach. Ciekawiło mnie jednak bardziej, czy na terenie fabryki znajduje się jeszcze sam dyrektor Glück, o którym donieśli mi tuż przed wyprawą, że siedzi mimo późnej stosunkowo pory w gabinecie.

Od strony fabrycznego podwórca nie mogłem tego sprawdzić, poszedłem więc pod kuchenne schody jego prywatnego mieszkania w nadziei, że są może otwarte. Tędy mógłbym się najłatwiej dostać pod gabinet dyrektora do drzwi, które otwierały się za jego plecami. Glück, gdy przebywał w gabinecie, siedział zawsze przy biurku, mogłem więc zaryzykować nie tylko podsłuchanie, ale również ostrożne rozchylenie skrzydeł zwłaszcza, że drzwi były doskonale naoliwione, a w gabinecie nie było lustra.

d. c. n.

Tworzymy socjalistyczną organizację służby zdrowia

Na łamach naszej gazety często drukujemy interpelacje naszych czytelników, skierowane **pod adresem Ubezpieczalni Społecznej.** Czytelnicy nasi niejednokrotnie słusznie piętnowali postępowanie tych lekarzy, pracujących w Ubezpieczalni Społecznej, którzy traktują swych pacjentów lekceważąco, bezdusznie. Niejednokrotnie również zwracaliśmy uwagę na łamach naszego pisma na **niedopuszczalne stosunki,** panujące w szpitalnictwie. Służba Zdrowia jest jednym z najważniejszych odcinków wymagających natychmiastowego i radykalnego uzdrowienia.

Te właśnie sprawy były przedmiotem narady aktywu partyjnego służby zdrowia, gdzie po omówieniu wyników sierpniowego Plenum KC PPR rozpatrzono **najbardziej palące zadania.** Punktem centralnym obrad był **referat wiceministra dr. J. Sztachelskiego,** który poddał zasadniczej ocenie błędy i osiągnięcia Służby Zdrowia w odrodzonej Polsce. Zapoznajmy się z problematyką poruszoną przez tow. Sztachelskiego.

Jak się przedstawia zagadnienie walki klasowej w środowisku służby zdrowia? Na **to** pytanie tow. Sztąchelski udzielił jasnej odpowiedzi.

Wprawdzie lekarze i pielęgniarki, nie zatrudniają sił najemnych i nie stanowią elementu kapitalistycznego, ale tym się różnią od innych grup inteligencji pracującej, że są silnymi i licznymi nićmi powiązane z elementami kapitalistycznymi, które ich opłacają i utrzymują. Te więzy ekonomiczne ułatwiają wpływ burżuazji na tę grupę pracującej inteligencji. Stąd niezrozumienie tak często spotykane w środowisku lekarzy w stosunku do podstawowych zagadnień nowego społeczeństwa budującego nowy ustrój.

W okresie kapitalizmu podstawą pomocy lekarskiej był gabinet prywatny. Rzecz prosta, leczyli się ci, których było na to stać.

Obecnie — mówi tow. Sztachelski — stoimy wobec wielkiego zagadnienia zapewnienia pomocy lekarskiej nie cienkiej warstwie burżuazji miejskiej i wiejskiej, lecz wielomilionowym masom robotników i biedniejszych chłopów. Musimy wyrównać wielowiekowe krzywdy mas ludowych i na naszym odcinku i dlatego powinniśmy dać robotnikom i chłopom pierwszeństwo w korzystaniu z instytucji leczniczych. Trzeba, żebyśmy z całą świadomością dostosowali ustrój organizację i działalność służby zdrowia do potrzeb świata pracy. To jest nowe i główne zadanie współczesnej służby zdrowia.

Potrzebna jest nie tylko inna organizacja, lecz również inny stosunek do nowego pacjenta, coraz liczniej ujawniającego się w naszych instytucjach. Stosunek ten musi być nacechowany uczuciem głębokiej solidarności z klasą robotniczą, z niezamożnym chłopem.

Dotychczasowa działalność Służby Zdrowia w Polsce Odrodzonej przyniosła niewątpliwe osiągnięcia, ale popełniono też cały szereg błędów, świadczących o braku konsekwencji, mimo, zasadniczego słusznego stanowiska. Jakie są te błędy?

1) Nie troszczono się dostatecznie o podniesienie poziomu lecznictwa w ramach ubezpieczeń społecznych.

2) Nie wyciągnięto konkretnych wniosków z ekonomicznej i społecznej dyferencji wsi. Zapominaliśmy o tym, że bogaty chłop ma możność korzystania z leczenia w naszych instytucjach i zapełnia je blisko w 20 proc. a istnieje ogromna większość chłopów biednych i średniorolnych, dla których dostęp do szpitala jest trudny, bo za drogi. Nie zróżnicowaliśmy taks szpitalnych.

3) Niedostatecznie walczono z pobieraniem nielegalnych i nieuzasadnionych opłat i przemycaniem pod różnymi postaciami „klas" szpitalnych. Kierowano te spekulacyjne metody ostrzem swym przeciwko biednemu i średniozamożnemu chłopu.

4) Zbyt administracyjnie podchodzono do zagadnień służby zdrowia, zatracając poczucie spraw człowieka, jego troski i potrzeb, którym nasze instytucje mają służyć.

5) Zadawalano się rozwojem ilościowym naszych instytucji, zapominając, że główną ich wartość stanowi jakość ich pracy.

Uchwały Plenum sierpniowego dopomogły do zrozumienia braków w dotychczasowej pracy i nakreślenia słusznej, bardziej konsekwentnej linii programowej służby zdrowia.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Sztachelski stwierdził, że częstokroć robotnicy i chłopi żalą się na Ubezpieczalnię Społeczną.

To głębokie niezadowolenie z funkcjonowania wielu ogniw aparatu lecznictwa ubezpieczeniowego powodowane jest nietylko błędami organizacyjnymi, ale również szeregiem bardzo istotnych trudności. Pierwsza podstawowa trudność to brak lekarzy, zaradzić temu można i trzeba po pierwsze przez nałożenie na ogół lekarzy

OBOWIĄZKU pracy od 5 — 7 godzin dziennie w instytucjach lecznictwa zorganizowanego. Da to znaczne rezultaty, gdyż około 1.000 lekarzy nie pracuje w społecznych zakładach służby zdrowia. Na około 1.000 pracuje tylko do 3 godzin dziennie.

Po drugie, **przesiedlenie lekarzy z paru większych miast, gdzie liczba ich jest względnie za duża, na inny teren i wykorzystanie ich przede wszystkim w lecznictwie ubezpieczeń społecznych.**

Po trzecie, **obciążyć** lekarzy, **pracujących w przychodniach ogólnych ośrodków zdrowia obowiązkiem przyjmowania chorych ubezpieczonych.**

Na terenie wiejskim służba zdrowia troszczyć się musi **przede wszystkim o chłopa małorolnego i średniorolnego.** Należy **zróżnicować taksy szpitalne ustalając dla biednych i średniorolnych niższe opłaty.** Należy zorganizować jak najszerzej pojętą kontrolę społeczną działalności służby zdrowia, przyczym podstawowym organem tej kontroli winny zostać **Rady Narodowe.**

Ale najlepsza nawet organizacja pracy nie wyczerpuje zagadnienia. Istotna jest bowiem **postawa** pracowników służby zdrowia wobec nowego pacjenta wobec robotnika i chłopa. A przyznać należy, że w wielu wypadkach stosunek do pacjenta jest niedopuszczalny. Jaskrawym tego przykładem są znane już wszystkim **procesy lekarzy krakowskich.** Na krakowskiej klinice ginekologicznej chorzy traktowani są wyłącznie jako **„materiał operacyjny"** i tylko w takich warunkach mógł się wydarzyć tragiczny wypadek operowania chorej na dolegliwości, na które cierpiała jej sąsiadka. Lekarzy interesowała tylko operacja, a nie człowiek. Profesorowie uniwersytetu krakowskiego zaproszeni przez władze sądowe w charakterze ekspertów nie zdobyli się na potępienie winowajców, natomiast powodując się fałszywym uczuciem solidarności zawodowej, usiłowali zatrzeć winę aspołecznych lekarzy. To stanowisko budzi nie tylko głęboką troskę ale i zdecydowany protest.

Nakreślona przez profesorów krakowskich rola lekarza, do obowiązków którego należy tylko „przyjąć chorego, zbadać i wypisać receptę" jest dziś uważana za niemoralną i przestępczą. Z takiego formalnego stosunku do chorych i pracy sądy Rzeczypospolitej wyciągają i będą wyciągać konsekwencje karne.

Niestety, przykładów świadczących o złym stosunku do pacjentów Ubezpieczalni, o pobieraniu wygórowanych opłat szpitalnych można cytować bardzo wiele. Tego rodzaju taktyka, stosowana przez lekarzy, zmierza do zniechęcenia chorego, by nie korzystał z ośrodków zdrowia, podrywa zaufanie do tej instytucji, bądź też wręcz uniemożliwia korzystanie z niej i zmusza chorego do korzystania z prywatnej praktyki lekarza. Lekarze częstokroć niepunktualnie przychodzą do ośrodków, opuszczają godziny przyjęć itp.

Ta forma aspołecznego stosunku do pracy jest szczególnie niebezpieczna dla przyszłości lecznictwa społecznego. Jest najbliższą, siostrzaną formą sabotażu i dlatego też powinna być szczególnie napiętnowana i ostro zwalczana.

Przykład nowego stosunku do chorego powinni dać przede wszystkiem **lekarze peperowcy.** Nawet i w naszych szeregach znaleźć można przykłady niezrozumienia tych zagadnień. Wszelkim objawom aspołecznym wydać powinniśmy zdecydowaną walkę. Wielką tu rolę ma do odegrania **Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia.**

Osobnym zagadnieniem, którym w przemówieniu swym zajmuje się tow. wiceminister jest społeczna reforma studiów lekarskich, szkoła jaką przechodzi młodzież lekarska musi pozostawić trwały wkład na całe życie.

Dlatego trzeba dokonać wielkiego wysiłku, aby kliniki uniwersyteckie były pod każdym względem wzorem wychowania lekarskiego. Trzeba oprzeć postawę młodego lekarza wobec społeczeństwa, chorego i swej pracy na trwałych podstawach światopoglądowych. Trzeba oprzeć się na jasnej świadomości klasowej, na systematycznym wychowaniu politycznym. Dokonać tego można jedynie w oparciu o ideowy, politycznie świadomy i aktywny zespół pedagogiczny profesorów i asystentów, oraz przy starannym doborze młodzieży studiującej, zapewniającym dostęp elementu związanego silnymi węzłami z klasą robotniczą, z warstwą biednych chłopów. Dlatego trzeba śmiało wysuwać młodych i zdolnych pracowników naukowych, odpowiadających tym wymaganiom.

Omawiając zagadnienia szpitalnictwa tow. Sztachelski stwierdza, że niejednokrotnie pielęgniarki, sanitariuszki i sanitariusze kształtują atmosferę w zakładach leczniczych. Szpitale stają się często placówkami reakcyjnej propagandy kleru, propagandy mającej przejrzyste i świadome cele polityczne. **Nie odmawiając wierzącym prawa korzystania z pociechy religijnej należy zlikwidować szykany i nacisk fanatyków na chorych niewierzących.**

Uzdrowić stosunki w szpitalnictwie można jedynie przez systematyczną pracę ideowo-wychowawczą w środowisku pracowników szpitalnych przez reformę programów nauczania w szkołach pielęgniarskich.

Porządkując system służby zdrowia, budujemy z tą świadomością, że tworzy się **socjalistyczny typ organizacji służby zdrowia.**

wreszcie, zagadnienie ostatnie, choć bynajmniej nie ostatnie ze względu na jego wagę. To konieczność systematycznego podnoszenia poziomu teoretycznego wykształcenia naszych lekarzy. Lekarze peperowcy muszą czytać muszą opanować podstawowe **zagadnienia marksizmu leninizmu.** Metoda dialektycznego myślenia jaką stosuje marksizm jest nieodzownym narzędziem pracy praktycznej i naukowej lekarza.

Trzeba szeroko wykorzystywać olbrzymie doświadczenie organizacyjne i dorobek teoretyczny pierwszej w świecie POWSZECHNEJ I SOCJALISTYCZNEJ służby zdrowia w Związku Radzieckim. Trzeba również sięgnąć do wielkiego dorobku nauki radzieckiej. Nieocenioną wartość mają dla nas również doświadczenia radzieckie w dziedzinie kształcenia kadr.

W zakończeniu referatu tow. Sztachelski stwierdza: W pracy politycznej, zawodowej i społecznej mamy szereg osiągnięć. Popełniliśmy jednak wiele błędów, które hamowały i utrudniały marsz do socjalizmu na naszym odcinku: Najlepszą metodą ujawniania i przezwyciężania błędów jest krytyka i samokrytyka. Musimy posiąść sztukę władania tym bolszewickim orężem, aby w przyszłości umiejętniej niż dotychczas walczyć z własnymi i cudzymi błędami, aby pewniejszymi niż dotychczas krokami iść ku socjalizmowi.

Amerykańska opieka nad przemysłem Niemiec

Tajemnica podróży Hoffmana

Anglia i Francja skapitulowały przed rozkazami Waszyngtonu

(Korespondencja własna „Głosu")

Frankfurt, w październiku.

Dwukrotne **podróże Hoffmana do Waszyngtonu** po instrukcje i co jest rzeczą znamienną, nie do Trumana lecz do Devey'a (druga jego wizyta zbiegła się również z wizytą Dullesa w USA), dotyczy węzłowego problemu w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi, a Wielką Brytanią i Francją w odniesieniu do zagadnienia niemieckiego, mianowicie **sprawy demontażu.**

Stanowisko Stanów Zjednoczonych i ich europejskich satelitów w tej sprawie nie różniło się, jeśli chodzi o problem demontażu **fabryk zbrojeniowych.** Wszystkie trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne — opowiedziały się jednomyślnie za **zaprzestaniem demontażu** zakładów wojennych, gwałcąc tym samym postanowienia układu poczdamskiego.

Różnice wynikły natomiast na tle demontażu fabryk, pracujących dla celów pokojowych. Jeśli chodzi o tę kategorię zakładów Francja i Wielka Brytania skwapliwie wpisały na listę fabryk, podlegających demontażowi te zakłady, które mogłyby skutecznie konkurować z ich własnym przemysłem. Z drugiej strony Stany Zjednoczone, dążące do odbudowy silnego przemysłu niemieckiego, pozostającego pod kontrolą amerykańskich monopoli, niechętnie patrzyły na to niszczenie „ich" majątku.

Różnice te zaostrzyły się ostatnio po podpisaniu przez państwa marshallowskie t. zw. dwustronnych umów ze Stanami Zjednoczonymi, które przewidują **specjalne uprzywilejowanie niemieckiego przemysłu.** Powołując się na tę klauzulę administracja planu Marshalla zażądała natychmiastowego wstrzymania demontażu **fabryk niemieckich w strefie francuskiej i angielskiej.**

Jednakże obydwa te państwa nie zastosowały się od razu do żądań Hoffmana i usiłowały przeciągnąć rozmowy na ten temat, wykorzystując zyskany w ten sposób czas na dalsze demontowanie i wywożenie maszyn i urządzeń fabrycznych z Niemiec do Francji oraz Wielkiej Brytanii.

To niestosowanie się do zaleceń amerykańskich wywołało oburzenie w Waszyngtonie i rozkazy ponowiono tym razem w bardziej stanowczej formie grożąc w wypadku niezastosowania się cofnięciem kwartalnych wypłat przyznanych Wielkiej Brytanii i Francji w ramach planu Marshalla. W rezultacie oba państwa **skapitulowały** i w oficjalnych komunikatach zapewniły rząd USA, że obecnie żadne maszyny lub urządzenia fabryczne nie będą z Niemiec wywiezione.

Możnaby przypuszczać, że na tym sprawa została zakończona. Lecz skądże. Wielka Brytania i Francja nie zdołały jeszcze przeboleć tego ostatniego ciosu, który jednym celnym uderzeniem nie tylko wzmocnił pozycję konkurencyjną przemysłu niemieckiego na rynkach światowych, lecz również pozbawił Wielką Brytanię i Francję należnych im odszkodowań, a już posypały się **dalsze ciosy,** nie mniej bolesne.

Natychmiast po powrocie z Paryża z drugiej podróży do Waszyngtonu Hoffman zażądał od Marshalla i rządów Francji i Wielkiej Brytanii natychmiastowego wyrażenia zgody na przywrócenie zachodnio - niemieckich fabryk **ich dawnym nazistowskim właścicielom,** co w wielkiej mierze przyczyni się do ułatwienia przenikania amerykańskich kapitałów do zachodnio - niemieckiego aparatu przemysłowego.

Następnie administracja planu Marshalla ogłosiła dwa nowe zalecenia. Pierwsze z nich dotyczy zniesienia zakazu czynienia nowych inwestycji w zachodnich strefach okupacyjnych, a drugie zaleca rewizję poziomu produkcji oraz potencjału przemysłowego Niemiec, które zostały ograniczone decyzją czterech mocarstw jesienią 1947 roku.

Naturalnie, proponowane podniesienie niemieckiego poziomu przemysłowego i produkcji przemysłowej dotyczyć będzie przede wszystkim tych gałęzi przemysłu, w których zainteresowane są kapitały amerykańskie.

John Borden

Ekran w służbie prawdziwej sztuki

Film radziecki stanął na wyżynach artyzmu



Z filmu „As wywiadu".

Filmy radzieckie zyskują sobie coraz szersze uznanie na świecie. Obok ich pierwszorzędnych wartości artystycznych, doskonałej, wnikliwej gry, reżyserii wczuwającej się w najgłębsze tajniki sztuki odtwórczej — rzesze entuzjastów zdobywają radzieckie obrazy dzięki pełnej szlachetnych myśli i wielkiego człowieczeństwa ich treści.

Daleko poza granicami Związku Radzieckiego zdobyły sukcesy tak świetne filmy, jak „As wywiadu", lub specjalnie dostosowany dla młodzieży film „Czerwony krawat" oraz obrazujący bohaterstwo walki z najeźdźcą hitlerowskim, „Aleksander Matrosow".

Odbyła się w Zw. Radzieckim w kilkuset kinoteatrach jednocześnie premiera nowego wielkiego filmu — „Młoda Gwardia". Obraz został wyprodukowany przez Moskiewskie Studio Filmowe im. Gorkiego na 30-lecie Komsomołu, jako **hołd kinematografii radzieckiej złożony bohaterskiej młodzieży,** która w dniach walki z najeźdzcą wykazała niezłomny hart ducha, a obecnie przoduje w powojennej odbudowie kraju

Reżysar S. Garasimow opracował scenariusz tego filmu na podstawie powieści A. Fadiejewa, „Młoda Gwardia", która zdobyła rozgłos światowy. „Młoda Gwardia" jest eposem młodego pokolenia radzieckiej młodzieży, która wychowana w ideałach marksizmu - leninizmu w ciężkich godzinach walki z najeźdźcą wykazuje niezłomną wolę, moc charakteru i głęboki patriotyzm.

Realizację filmową powieści Fadiejewa powierzono najlepszym kinotechnikom i aktorom radzieckim.

Opracowanie muzyczne tego monumentalnego filmu powierzono jednemu z najlepszych współczesnych kompozytorów radzieckich, D. Szostakiewiczowi.

Wszyscy, którzy czytali znakomitą powieść Fadiejewa, ze wzruszeniem oglądać będą na ekranie znajome postacie młodzieży, która poznała całe barbarzyństwo niemieckiego najazdu



Scena z filmu „Aleksander Matrosow"



Film z życia młodzieży radzieckiej — „Czerwony Krawat".

i której czyny rozpłomieniają wyobraźnię milionа młodzieńców i dziewcząt, kochających wolność i ziemię ojczystą, zdecydowanych kroczyć w pierwszym szeregu na drodze do socjalizmu.

Gierasimow wykazał przy realizacji filmu wielką odwagę i intuicję. Mianowicie zdecydował się na powierzenie ról „młodogwardzistów" uczniom Państwowej Szkoły Filmowej w Moskwie, którzy znakomicie wczuli się w intencję autora powieści i filmu, oraz w charaktery odtwarzanych przez siebie bohaterów.

Jak zresztą zwykle bywa w filmach radzieckich, najdrobniejsze epizody zostały opracowane z drobiazgową dokładnością.

Krytyka radziecka pisze o tym filmie, że jest on — „filmem pełnowartościowym, skończenie doskonałym utworem sztuki filmowej, podporządkowanym jej prawom, realizującym wszystkie jej możliwości. Gerasimow wystąpił w tym filmie, jako konsekwentny artysta — realista, wierny historycznej prawdzie".

L. Rubach

Samorząd łódzki daje przykład innym

Wzmożoną pracą uczci Kongres Zjednoczeniowy

Zobowiązanie do najwydatniejszych wysiłków dla poprawy warunków i urządzeń w dzielnicach robotniczych

Apel górników z Zabrza został podjęty również przez **samorząd łódzki.** Na wczorajszym zebraniu pracowników Zarządu Miejskiego w Łodzi, na którym obecny był prezydent miasta tow. Stawiński, uchwalono **rezolucję,** w której czytamy:

„Przedstawiciele pracowników agend administracyjnych i przedsiębiorstw komunalnych Zarządu Miejskiego w Łodzi w celu uczczenia dziejowego faktu zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, postanawiają **wprowadzić wzmożenie pracy na wszystkich odcinkach.**

Jednocześnie pracownicy samorządu łódzkiego wzywają swych towarzyszy pracy, zatrudnionych we wszystkich samorządach w Polsce, a szczególnie w Warszawie, do podjęcia takiegoż samego wysiłku".

Na zebraniu został wyłoniony Komitet, który opracuje szczegółowy program prac nieprzewidzianych w rocznym programie.

MZK zobowiązały się jutro podjąć pracę nad przedłużeniem linii tramwajowej na ulicę Warszawską. W tym przedsięwzięciu dopomoże Wydział Komunikacyjny, który wykona wszystkie roboty ziemne w ilości czterech tysięcy metrów sześciennych. Po za tym tenże Wydział Komunikacyjny wykona w przeciągu miesiąca listopada dodatkowo 10 km. chodników na najbardziej zaniedbanych ulicach miasta.

Miejskie Przedsiębiorstwo Kanalizacji i Wodociągów zobowiązało się przyłączyć do sieci wodociągów na dzień 1 grudnia dzielnicę północną miasta t. zn. Bałuty i uruchomić zdrój na Bałuckim Rynku.

Pracownicy majątków rolnych Zarządu Miejskiego ofiarują swoje wolne niedziele, aby pomóc innym wydziałom w wykonaniu zamierzonych prac dodatkowych.

ZOM podjął się dodatkowo w miarę swych sił i możliwości oczyszczenia dodatkowo czwartego rejonu.

Samorząd łódzki jest **pierwszym w Polsce** który odpowiada na apel górników z Zabrza i godnie uczci Kongres Zjednoczeniowy obu partii robotniczych.

Rudery znikną



Po przeklętej pamięci hitlerowskiej okupacji pozostało sporo wyniszczonych i opustoszałych domów w naszym mieście. Wiele z tych budynków doprowadzono już do porządku lub uległy one rozbiórce.

Jedną z zapomnianych tego rodzaju ruder, jest dom przy ul. Kamiennej nr. 2, który, jak to łatwo stwierdzić, wymaga bardzo gruntownego remontu .Nie należy wątpić, że i ten dom nie zostanie pominięty przy prowadzonej obecnie akcji napraw i porządkowania miasta.

Nowy lokal biblioteki OKZZ

Biblioteka przy OKZZ była dotychczas dostępna wyłącznie dla pracowników Związków, pracujących w Komisji. Obecnie została ona przeniesiona do większego lokalu również przy ul Traugutta nr 18 i udostępniona dla wszystkich członków Zw. Zawodowych. Przy bibliotece tej, która jest bezpłatna organizuje się jednocześnie wypożyczalnię książek dla młodzieży szkolnej — dzieci członków Związków.

Zorganizowane są również trzy punkty czytelnicze, obejmujące książki i czasopisma w języku polskim. W najbliższym czasie w tych punktach znajdą się pisma w języku rosyjskim i francuskim.

Biblioteka otwarta jest obecnie w godzinach 8,30 — 16,30, a od 15 bm. czynna będzie do godz. 19-ej.

Należy zaznaczyć, że biblioteka OKZZ jest odpowiednio zaopatrzona i zawiera poza literaturą beletrystyczną, również literaturę marksistowską. Poza tym jest ona ciągle dopełniana przez zakup najnowszych dzieł, encyklopedii i t. p. (z)

Akademia

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Gazowni Miejskiej urządziło dn. 29. 10. br. w sali świetlicy uroczystą akademię z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Po powitaniu gości i powołaniu prezydium przez prezesa koła dyr. Sobczyka, referat okolicznościowy wygłosił ob. Henryk Niewiadomski, po czym nastąpiła część artystyczna.

Dnia 5. 11 br. o godz. 16,30 odbędzie się akademia w świetlicy Gazowni poświęcona Rewolucji Październikowej.

Śladem naszych artykułów

PZPW Nr 37 uzyskują pomieszczenie na magazyny

W związku z naszym artykułem pt. „Trudności trzeba przezwyciężyć! Dotkliwe bolączki PZPW nr. 37. Brak żłobka, świetlicy i magazynu", zamieszczonym w nr. 274 „Głosu Robotniczego", Zarząd Miejski w Łodzi prosi nas o podanie następującego wyjaśnienia:

„Wobec tego, że stawianie budynków na terenie miasta bez zezwolenia właściwych władz budowlanych jest surowo wzbronione, Oddział Nadzoru Budowlanego Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego zmuszony był wstrzymać w dniu 17 września rb. roboty przy budowie drewnianej szopy na posesji przy zbiegu ul. Sienkiewicza i Marsz. Stalina, rozpoczęte przez Dyrekcję Fabryki bez wymienionego zezwolenia.

Obecnie Dyrekcja Fabryki złożyła w Oddziale Nadzoru Budowlanego plany szopy, które już zostały zaakceptowane przez Radę Budowlaną i z wnioskiem o zatwierdzenie będą odesłane do władzy przemysłowej".

Za Prezydenta Miasta
mgr. Adam Ginsbert
Dyrektor Zarządu Miejskiego

Bazary — królestwo wydrwigroszów

Pralnia chemiczna i leczenie odcisków. Loteria fantowa oraz „rasowe" psy

— Tutaj! tutaj! Fenomenalna osełka do brzytew! Jeżeli szanowna małżonka bez pomyłkie tym instrumentem wiórków nastróże, to tylko tem czarnym kamuszkiem po pasku dwa razy się przejechać a potym podobnież brzytwą i w try miga brzytwa ostra. Tem sposobem brzytwa może za istrument domowej używalności uchodzić i dla szanownego pana (to w stronę najbliżej stojącego) i dla szanownej małżonki.

Taką mniej więcej tyradę wygłasza po kilkadziesiąt razy co sobotę jegomość zdrów jak koń a spity jak bela. Błyskawicznymi ruchami chwyta to brzytwę i kawałek drzewa, to znów kawałek czegoś czarnego w kształcie równoległościanu, to pasek do „wecowania", to wreszcie czyjąś rękę, by na niej zademonstrować zbawienne skutki „cudownej osełki".

* * *

— Co to jest ślubny odcisk?! To taka cholera, co na nogie w nieodpowiedzialne miejsce wlazła i świat człowiekowi obrzydza. Żadnem sposobem nie można było jej dotąd usunąć. Ale znalazł się człowiek, można powiedzieć dobroczyńca ludzkości, któren dnie i noce myśląc wymyślił rrradykalny środek. I teraz już nie tylko ślubny, ale i taki od urodzenia odcisk można przez bólu usunąć.

„Dobroczyńca ludzkości" nie szczędzi słów zachęty, tudzież gardła — ludzie nie szczędzą pieniędzy. Interes idzie. Ciekawe, czy ktoś zainteresował się chemicznym składem „rrradykalnego środka".

Opodal — loteria. Los kosztuje 10 zł. Można wygrać wieczne pióro, latarkę kieszonkową i inne cenne przedmioty—przynajmniej to wszystko znajduje się na „wystawie" — wygrywa się zaś krzyżyki i medalioniki aluminiowe oraz dulawki szklane.

* * *

— Panie! Przecież te spodnie są za krótkie!

— Jakto za krótkie? Chcesz pan, żeby się po ziemi nogawki szargali? Teraz, panie, plucha się rozpoczyna. Jeśli chcesz pan długie to idź pan gdzieindziej. Ja nie mam sumienia sprzedać takich spodni, które potem będziesz pan własnoręcznie klął.

Zdruzgotany argumentacją kupujący płaci pieniądze.

Obok zrujnowanego budynku wagi można kupić „rasowego" gołębia, „rasowego" psa, „rasową" rybkę dla akwarium, a nawet „rasową" — kozę.

Wszystko to mogło by posłużyć za temat do dowcipnego felietonu gdyby nie fakt, że „bazary" aż się roją od różnego rodzaju oszustów, spekulantów i innych wydrwigroszów.

Między straganami kręci się handlarz, trzymający pod pachą kilka kilogramów skórgumy. Skąd on to ma? Z jego twarzy można już domyśleć się, że nie doszedł do posiadania cennego artykułu drogą uczciwą. Nie ma jednak komu zainteresować się podejrzanym „dżentelmenem".

Tłok ogromny. Składają się nań sprzedający, kupujący i... sprzedająco-kupujący. Ci ostatni to handlujący „z rączki do rączki". W jednym końcu targowiska nabędą coś od sprzedającego, by zarobić po kilku minutach w drugim końcu od kupującego.

Obraz charakteru „bazaru" nie byłby dokładny, gdybyśmy nie dodali kilku słów o gęsto rozsianych po placu „prawie" legalnych „restauracjach" i całym wieńcu legalnych knajp, otaczających ciasnym kołem „bazary".

* * *

Nie po raz pierwszy poruszamy sprawę „bazaru". Dotychczas uważano widocznie, że piszemy jedynie dla rozrywki czytelników. Oświadczamy więc poważnie: „Bazary" należy zlikwidować, a stworzyć na ich miejsce **rzeczywiste targowisko.** Słyszeliśmy o projekcie zlikwidowania targowiska na Bałuckim Rynku. Projekt zupełnie słuszny. Bałuty — to dzielnica nie upośledzona pod każdym względem. Reprezentacyjny plac, jakim z powodzeniem może się stać Bałucki Rynek, bardzo by się przydał.

W przychodni Ubezpieczalni przy ul. Łagiewnickiej

Lecznictwo za chińskim murem formalistyki

Jest godzina 10,30. Przed gabinetem lekarza rejonowego w przychodni Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Łagiewnickiej nr 34 oczekuje spora kolejka interesantów.

— Kiedyż ten doktór przyjdzie nareszcie? — Wzdycha jakaś matka z małą dziewczynką na ręku. Dziecko głośno płacze.

Okazuje się, że lekarz jest na konferencji od godz. 8-ej rano i nie wiadomo kiedy wróci.

— Zwolniłem się dziś z pracy — Mówi jeden z oczekujących. — Jutor już mnie nie zwolnią i nic nie załatwię, gdyż zaraz kończą się godziny urzędowania, a doktór pewnie nie przyjdzie przed południem..

Wbrew tym przepowiedniom lekarz zjawia się kilka minut przed 11-tą. Wchodzimy do gabinetu za matką z płaczącą dziewczynką, chcąc uzyskać zgodę rejonowego lekarza na zwiedzenie przychodni. Tymczasem kobieta (której nazwisko i adres znany jest Redakcji) opowiada ze łzami w oczach:

— Panie doktorze, przyszłam z moją córeczką do chirurga, bo małej zrobił się wrzód za uchem. O, proszę spojrzeć — tu zdejmuje czapeczkę z głowy córki. — Ponieważ było dużo oczekujących, nie otrzymałam numerka i chirurg nie chciał mnie przyjąć. Zwracam się więc do pana, jako do lekarza rejonowego z prośbą o skierowanie mnie do innego specjalisty, ewentualnie o wpłynięcie na tamtego, aby mnie przyjął poza kolejką. Dziecko strasznie cierpi, krzyczy ciągle, a nie stać mnie na wizytę prywatną.

Lekarz słucha obojętnie i w końcu stwierdza:

— Nic pani na to nie poradzę. Trzeba było przyjść wcześniej.

— Panie doktorze, niech pan ma wzgląd na tę maleńką, płacze bez przerwy.

— Trudno, ja nie mogę kazać chirurgowi, aby panią przyjął. — Kobieta wychodzi z płaczem.

— A państwo w jakiej sprawie? — zwraca się do nas lekarz.

— Chcieliśmy obejrzeć przychodnię, zobaczyć jak pracują lekarze, no, i napisać na ten temat reportaż.

— **Nie wolno.** Trzeba mieć zezwolenie z Dyrekcji.

Zdziwiło nas to nieco, ale kiedy wyszliśmy z gabinetu pana doktora i posłuchaliśmy co mówią pacjenci, czekający na przyjęcie, przestaliśmy się dziwić. Majster z PZPB nr. 4 opowiedział nam, że ma skierowanie do prześwietlenia i czeka już 2 tygodnie, ktoś inny znów skarży się, że mimo częstego przychodzenia nie może dostać numerka. Od innej jeszcze osoby dowiedzieliśmy się o tym, jak to lekarz Ubezpieczalni odmówił przyjścia do chorego dziecka, ponieważ książeczka ubezpieczonego nie była podstemplowana. Dziecko zmarło, a przy odpowiedniej opiece lekarskiej niewątplwe można było je uratować.

Zrozumieliśmy teraz, dlaczego pan doktór nie chciał nas dopuścić do obejrzenia panujących tu stosunków z bliska.

Oceniając doniosłe zadania **Ubezpieczalni** oraz trudne warunki **pracy lekarzy** i pielęgniarek — a zarazem słysząc wiele skarg pod adresem tej instytucji — pragnęliśmy dokładniej wejrzeć w te sprawy i sprawdzić, czy w tych utyskiwaniach nie ma może pewnej przesady. Niestety, okazało się, że jest gorzej, niż przypuszczaliśmy, zastaliśmy bowiem fakty, świadczące o panoszącym się tu biurokratyźmie i bezdusznej formalistyce w sprawach, gdzie chodzi o ludzkie zdrowie a nieraz i o życie.

Umowa zbiorowa roztoczy wreszcie opiekę

nad robotnikami prywatnych przedsiębiorstw

Jak się dowiadujemy, OKZZ w Łodzi opracowuje obecnie umowę zbiorową dla **robotników, zatrudnionych w prywatnych zakładach przemysłowych.** Umowa taka będzie podpisana w porozumieniu z KCZZ.

Potrzeba jak najszybszego ustalenia takiej umowy zbiorowej jest konieczna i powinna być zrealizowana jak najszybciej. Przy wielu bowiem inspekcjach i kontrolach okazało się, że przedsiębiorcy prywatni krzywdzą swoich pracowników, między innymi pozbawiając ich szeregu świadczeń w postaci wczasów, ubezpieczeń społecznych i t. p.

Obecnie robotnicy przemysłu prywatnego uzyskują wszystkie uprawnienia przysługujące całemu światu pracy, zrzeszonemu w Związkach Zawodowych.

NA WOKANDZIE

Chwat był nazbyt chwacki

Genowefa Puzderko wniosła do Sądu skargę, iż została sromotnie oszukana przez starszego o 30 lat od niej Dominika Chwata. Przed rokiem bowiem zawarła z nim związek małżeński.

Tymczasem okazało się, że Chwat zawarł już w 1944 r. związek małżeński z Eulalią Świderek, i że ze związku tego urodziło się dwoje dzieci.

Te żywe „dowody rzeczowe" wraz z porzuconą małżonką obecne były na sali rozpraw. Również pani Genowefa Puzderko piastowała w poduszce niemowlę, słowem pięć okłamanych istot czekało wyroku Sprawiedliwości.

Oskarżony tłumaczył się, iż był pewnym, że pierwsza jego małżonka — Eulalia Świderek nie żyje.

— Dlaczego więc oskarżony podał się za kawalera, a nie za wdowca? — spytał sędzia.

Czując się przygwożdżony, Chwat nie umiał z siebie wydobyć słowa.

Sąd skazał podstarzałego bigamistę na 1 rok więzienia.

Niski wymiar kary podyktowany został jedynie względem na dobro dzieci, które nie powinny być pozbawione przez czasz dłuższy żywiciela.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 3 listopada 1948 roku.
Dziś: Huberta.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżuruje apteka mgr. Bolechow-kiego przy ul. Warszawskiej Nr 6.

KINA

ROBOTNIK — film produkcji radzieckiej p.t. „Młodość Maksyma"
POLONIA — film produkcji radzieckiej p. t. „As wywiadu".

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M.O. — 63.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5

Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.

Załoga Przemysłu Chemicznego w Pabianicach

zobowiązuje się wykonać plan roczny do dnia 24-go listopada

Na zebraniu załogi fabrycznej Pabianickich Zakładów Przemysłu Chemicznego w Pabianicach z dnia 2 listopada 1948 r. uchwalone zostały następujące rezolucje:

Pracownicy Pabianickiej Spółki Akcyjnej Przemysłu Chemicznego w Pabianicach na wieść o terminie zwołania Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS na zebraniu całej załogi fabrycznej w dniu 2.11. 48 r. wyrażają swoją radość, że w tak historycznym dniu zostanie zrealizowana tęsknota całych pokoleń, że stajemy się jedną wspólną rodziną braci robociarzy.

Nikt inny może nie czuł silniej od nas ręki obcego wyzyskiwacza, który każdy odruch wspólnego wysiłku dławił w bezprzykładny sposób, dążył do rozbijania nas i siania niezgody.

Aby uczcić ten wiekopomny dzień w dziejach polskiej klasy robotniczej, my pracownicy „Chemicznej" oświadczamy naszym braciom górnikom, włókniarzom, metalowcom, że w szlachetnej rywalizacji współzawodnictwa pracy nie pozostaniemy za nimi w tyle i cały nasz plan roczny wykonamy w dniu 24 listopada, tak jak na oddziale farmaceutycznym wykonaliśmy go dnia 15 października.

Do końca roku bieżącego zobowiązujemy się wykonać ponad plan: 600.000 ampułek, oddać 65.000 kg barwników oraz 350.000 kg. siarczku sodu, kwasu mrówkowego i antychloru.

Wysiłek nasz wynika ze świadomości, że budujemy Polskę Socjalistyczną, w której czołowym oddziałem będzie Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej. Jesteśmy pewni, że osiągnięciami naszymi nie tylko podnosimy stopę życiową klasy pracującej, ale postawą naszą krzepimy serca tych, którzy o wolność i równość walczą z wyzyskiem kapitalistycznym i imperializmem w Grecji, Hiszpanii, Francji, Chinach i Indonezji.

Towarzysze „Boruty", i „Rokity" uczcijcie dzień Kongresu na równi z nami — czynem. W dniu tym bowiem dajemy zakładowi przedwcześnie wykończone laboratorium syntetyczne, oraz nowy oddział produkcji pyrazolonów. Niechaj Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej wie, że witamy ją nie tylko sercem i słowem, ale czynem, który przyśpieszy promienną przyszłość Polski Socjalistycznej, gdzie nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.

Niech żyje jedność klasy robotniczej!

* * *

My załoga Fabryki „Chemiczna" w Pabianicach, jako cząstka masy pracującej całego świata całkowicie solidaryzujemy się z ruchem strajkujących robotników francuskich i wyrażamy słowa pełne uznania dla górników i robotników walczących o swe słuszne prawa z wyzyskiem kapitalizmu francuskiego i imperializmu międzynarodowego. Mimo, że dzieli nas od Was tak duża przestrzeń, stoimy przy Was ramię przy ramieniu.

Z całą bezwzględnością potępiamy wystąpienia i bestialskie poczynania krwawego ministra Mocha, który związany z imperializmem anglo-amerykańskim, zmobilizował wojska kolonialne i bojówki gaullistowskie, mordujące strajkujących robotników i górników.

Rozumiemy, że Wasza walka jest naszą walką, zwycięstwo Wasze jest równocześnie naszym zwycięstwem.

Cześć bohaterskim robotnikom francuskim, walczącym o swe słuszne prawa do życia!

Niech żyje solidarność klasy pracującej całego świata!

KOŁO P.P.R	KOŁO P.P.S.
(—) **Książak Józef**	**Pawłowski L.**

RADA ZAKŁADOWA
Kowalczyk Adam

PRZODOWNICY PRACY	DYREKCJA
Starzyński Leon	**M.K. Kolandyk**

Elektrownia wyjaśnia w sprawie zapalania lamp ulicznych

W odpowiedzi na interpelację czytelników w sprawie oświetlenia ulic, zamieszczoną w „Głosie Pabianic" z dnia 27.10. 48 r., wyjaśniamy, że zapalanie i gaszenie lamp ulicznych odbywa się w naszym mieście częściowo automatycznie oraz częściowo jeszcze ręcznie.

Rejony zautomatyzowane zapalają się i gaszą jednocześnie wg. nastawienia zegarów, kóre są regulowane co 2 tygodnie.

Natomiast rejony, które są zapalane ręcznie, nie mogą być zapalane jednocześnie, gdyż pracownik, który ma powierzoną tę funkcję, wykonywa swą pracę w ciągu — 1,5 — 2 godzin, więc od zapalenia, względnie zgaszenia pierwszej i ostatniej lampy musi być także różnica 1,5 — 2 godzin.

Niedogodność powyższa, która istnieje od 20 lat, zostanie usunięta z chwilą ukończenia całkowitej automatyzacji oświetlenia ulicznego, co jest w trakcie wykonywania.

Atlas polskich strojów ludowych

wydany zostanie staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki

Wychodząc z założenia, że wśród polskich wydawnictw naukowych i artystycznych nie ma odpowiednio opracowanego wydawnictwa z zakresu polskich strojów ludowych oraz na skutek zapotrzebowania społecznego ze strony teatrów amatorskich, zawodowych, szkolnictwa artystycznego i ogólnego, Ministerstwo Kultury i Sztuki, w porozumieniu i współpracy z Polskim Towarzystwem Ludoznawczym postanowiło wydać barwny Atlas Polskich Strojów Ludowych.

Prace wykonawcze są prowadzone od dłuższego czasu przez Towarzystwo Ludoznawcze, w skład którego wchodzą najwybitniejsi uczeni polscy.

Atlas ma reprezentować stroje ludowe wszystkich regionów z Ziemiami Odzyskanymi włącznie, będzie zawierał opisy, dokładne kroje, elementy ornamentacyjne według historycznych strojów oraz artystyczne kolorowe plansze.

W celu uzyskania wysokiego poziomu artystycznego Atlasu, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki, ogłasza ogólnopolski konkurs mieszany dla członków Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków na rozwiązanie graficzne planszy barwnej do Atlasu Polskich Strojów Ludowych.

Konkurs zostanie otwarty od dnia 10 listopada do 15 grudnia rb. z chwilą udostępnienia stroju konkursowego w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Regulamin konkursu został rozesłany do wszystkich komórek Związku Artystów Plastyków.

Przewidziane są nagrody: I — 50.000 zł, II — 40.000 zł, III — 30.000 zł.

Posiedzenie Sądu Konkursowego odbędzie się dnia 18.12. 1948 r. Wszelkie zapytania i prace kierować należy do sekretariatu Konkursu przy Ministerstwie Kultury i Sztuki — Rakowiecka 4a pok. 112.

Akademia w Liceum Mechanicznym

W piątek, dnia 29 października rb. w sali Liceum Mechanicznego odbyła się akademia szkolna ku pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Na akademię przybyli: prezes powiatowego oddziału Tow Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. Rusak oraz ob. Kubicki. Akademię zagaił dyr. Liceum inż. M. Godlewski, po czym uczniowie odśpiewali pieśń „Służba Polsce". Referat okolicznościowy wygłosił ob. Rusak. Następnie jeden z uczniów wygłosił dłuższe przemówienie, a kilku uczniów deklamowało okolicznościowe wiersze, jeden z nich, recytował po rosyjsku wiersz p.t. „Mauzoleum Lenina". Chór odśpiewał rosyjskie i polskie piosenki.

Całość akademii szkolnej — bardzo udana.

Poczekalnia bez drzwi

Poczekalnia ŁWEKD przy dworcu w Pabianicach gromadzi w zimie duże ilości pasażerów. Poczekalnia jest niestety otwarta, a przecież można by było niewielkim kosztem dorobić szklane drzwi, tak jak to zrobiono w poczekalni przy moście w Łodzi. Już niejednokrotnie zwracaliśmy na to uwagę Dyrekcji tramwajów. Dotychczas bezskutecznie, a zima się zbliża i pośpiech jest konieczny.

M.J.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legit. Ubezp. Społecznej na nazwisko Grzegorczyk Stefan.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU.

Czytajcie »Głos Pabianic«

Wędrówka po POLSCE

15 lat więzienia za prześladowanie Polaków

Przed Sądem Okręgowym we Włocławku odbyła się rozprawa przeciwko Niemcowi Emilowi Toberowi, któremu akt oskarżenia zarzucał prześladowanie ludności polskiej w czasie okupacji, branie udziału w wysiedlaniu Polaków z gospodarstw rolnych i przyczynianie się do wysyłania ich na roboty przymusowe. Tober dał się we znaki zwłaszcza ludności Torunia. Ofiarą jego padli m. in. Polacy Wieczorek i Szczepański.

Załoga cukrowni Przeworsk na odbudowę stolicy

Załoga cukrowni Przeworsk, licząca 1.800 pracowników, ofiarowała na odbudowę Warszawy jeden dzień swojej pracy w ciągu bieżącej kampanii. Równocześnie wszyscy plantatorzy zakontraktowani przez cukrownię ofiarowali na ten cel po 150 zł. od dostarczonego kwintala buraków, co da około 1 milion zł.

Kutry duńskie przybywają na połowy łososia

W związku z rozpoczynającym się już wkrótce sezonem połowów łososia, przybyły w bieżącym tygodniu do Władysławowa pierwsze trzy kutry duńskie.

Wkrótce przybędzie większa ilość kutrów duńskich i szwedzkich, by stanąć do współzawodnictwa z naszymi rybakami.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z diabłem".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie „KADET WINSLOW".

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja"

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

Teatr „OSA" (sala zimowa) Zachodnia 43 tel. 140-09

Codziennie o godzinie 19.30 w niedziele i święta o godzinie 16 i 19.30 znakomita komedia muzyczna R. Stolza pt. „Pepina". Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości

Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, **sobota** godz. 15.30 19.30, **niedziela** godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

KINA

ADRIA — „Samotny żagiel"
godz. 16. 18. 20. w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 3—4

BAŁTYK — „Zakazane Piosenki"
godz. 17. 19. 21. w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Śluby kawalerskie"
godz. 18. 20. w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagran. Nr 36"
godz. 11. 12. 13. 16. 17. 18. 19. 20. 21.

HEL (dla młodzieży) — „Samotny żagiel"
godz. 16.30. 18.30. 20.30. w niedz. 14.30
program na dwa dni 3—4

MUZA — „Wyspa bezimienna"
godz. 18. 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Czapajew"
godz. 17. 19. 21. w niedz. 15
film dozwolny dla młodzieży
program na dwa dni 3—4

PRZEDWIOŚNIE — „Ludzie bez skrzydeł"
godz. 18. 20. w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 16.30. 18.30. 20.30 w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Romans Pajaca"
godz. 18.30. 20.30. w niedz. 16,30
film niedozwolony dla młodzieży

ROMA — „Tajemnica wywiadu"
godz. 18. 20.30. w niedz. 15.30
film niedozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Na morskim szlaku"
godz. 16.30. 18.30. 20.30. w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Pietnastoletni kapitan"
godz. 18. 20. w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Zakazane piosenki"
godz. 16.30. 18.30. 20.30. w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Przeczucie"
godz. 17. 19. 21. w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Tchórz"
godz. 17. 19. 21. w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony

WŁÓKNIARZ—„Przygoda na wakacjach"
godz. 17. 19. 21. w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Czapajew"
godz. 16. 18. 20. w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 3—4

Co usłyszymy dziś przez radio

11.40 Audycja szkolna. 11,57 Sygnał czasu i Hejnał 12.04 Wiadomości południowe, 12,10 Audycja wymienna, 12,30 Koncert dla szkół. 13,30 PRZERWA. 14,30 (Ł) Z prasy, 14,35 (Ł) Utwory wiolonczelowe 14,55 (Ł) Pogadanka spółdzielcza, 15.05 (Ł) Nieśmiertelne melodie Verdie'go (płyty), 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna. 15.30 „Bohaterowie Północy". 15.50 Muzyka popularna, 16.00 DZIENNIK. 16,30 Skrzynka techniczna, 16,45 „Gramy w szachy", 17.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. 17,45 Aktualności oświatowe 17,50 „Gawedy lekarskie" — 18,00 Miaskowski — sonata, 18.25 Czerepnin — „Bajki wieszczki". 18,35 „Uliczka Klasztorna', 19,00 Audycja dla wojska — „Noc dowódcy" — słuchowisko. 19,30 Kwadrans muzyki lekkiej 19.45 Wszechnica Radiowa 20.00 DZIENNIK. 20,55 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 21.00 Audycja Chopinowska. 21,30 Recytacje Konkursowe, 21,50 „Ciekawostki literackie". 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 (Ł) Muzyka z płyt. 22,58 (Ł) Omów. progr lok. na jutro, 23,00 Ostatnie wiadomości, 21,10 Muzyka taneczna 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

SPORT SPORT SPORT

Na ringach całej Polski

dźwięczy co niedzielę gong...

Ostatnie wydarzenia z drużynowych mistrzostw okręgów

Równolegle z rozgrywkami piłkarskimi o mistrzostwo ligi, w całym kraju odbywają się mistrzostwa okręgowe w boksie. Z pewnością wielu Czytelników zaciekawi jaki to przebieg mają rozgrywki poza Łodzią, toteż podajemy w skrócie przegląd ostatnich wydarzeń na ringach całej Polski.

POMORZE UKOŃCZYŁO ROZGRYWKI

Rozgrywki pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Pomorza zostały zakończone. Mistrzem Pomorza został ZKS „Zjednoczenie" (Bydgoszcz). O tytuł wicemistrza toczyły zaciętą walkę KS ZZK (Inowrocław) i „Legia" (Chełmża). Ostatecznie wicemistrzostwo zdobył ZZK (Inowrocław), który w ostatnim spotkaniu na własnym ringu zdecydowanie pokonał „Legię" w stosunku 11:5.

W Bydgoszczy ósemka „Zjednoczenia" pokonała miejscowy zespół KS ZZK „Brda" 11:5. Punkty dla „Zjednoczenia" zdobyli: Kowalewski w wadze koguciej, Wikliński w półśredniej, Sosnowski w średniej, Jabłoński w. o., w półciężkiej i Chyła w ciężkiej. W wadze lekkiej Baranowski I zremisował z Piotrowskim. Kruża przegrał walkę przez dyskwalifikację za zbyt niski cios.

W Toruniu ZZK „Pomorzanin" zwyciężył WKS „Gryf" również w stosunku 11:5.

Tabela Pomorskiej A-klasy Bokserskiej przedstawia się obecnie następująco: 1) ZKS „Zjednoczenie" (Bydgoszcz) 15 pkt, 2) KS ZZK (Inowrocław) 12 pkt., 3) KS „Legia" (Chełmża) 11 pkt, 4) KS ZZK „Pomorzanin" (Toruń) 8 pkt., 5) KS ZZK „Brda" (Bydgoszcz) 6 pkt., 6) WKS „Gryf" (Toruń) 4 pkt.

Niezałatwiony jest jeszcze protest toruńskiego WKS „Gryf", który odwołał się do PZB w Warszawie w sprawie decyzji pomorskiego OZB, nakazującej powtórzenie meczu między „Gryfem" i ZZK w Inowrocławiu.

Na mecz ten nie przybył w terminie lekarz i „Gryfowi" przyznano punkty w. o. 16:0. Na wniosek ZZK mecz został przez Pom. OZB unieważniony.

W POZNANIU PROWADZI WARTA

Spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo klasy — „A" Okręgu poznańskiego między „Wartą" i HCP, zakończyło się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem „Warty" w stosunku 14:2.

W drugim spotkaniu finałowym ZZK wygrał wysoko z Szamotulskim KS w stosunku 11:5. W w. muszej Kasperczak (ZZK) wygrał już w I-szym starciu przez techniczny k.o. z Balcerczykiem.

Tabela grupy finałowej przedstawia się następująco:

1) „Warta" — 7 pkt., stos. walk 50:30, 2) ZZK — 7 pkt., stos. walk 46:34, 3) Szamotulski KS — 6 pkt., 4) HCP — 0 pkt.

ZAGÓRSKI „WYSIADA"

Rozegrane w niedzielę dn. 31 października rb. spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu warszawskiego między „Polonią" i „Legią" zakończyło się zwycięstwem „Polonii" w stosunku 10:6.

Poszczególne walki stały na słabym poziomie. W ramach meczu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi mistrz Polski w wadze średniej Zagórski (Polonia), Zagórski, walcząc w wadze półciężkiej z Sawickim doznał pęknięcia szczęki i będzie musiał pouzować 2-3 miesięcy. Sawicki okazał się zawodnikiem o b. silnym ciosie i do momentu wypadku miał nieznaczną przewagę punktową.

W „Legii" wyróżnili się Owsiejew, Wdowiak i Sawicki. W „Polonii" — Borkowski i Dębiński.

SENSACJE DOLNEGO ŚLĄSKA

W Wałbrzychu rozegrany został mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Dolnego Śląska między tamtejszym „Górnikiem" a ZMP „Burza" (Wrocław). Zasłużone zwycięstwo w stosunku 13:3 odniósł zespół „Górnika".

W Jeleniej Górze miejscowy „Zapłoń" uległ „Pafawagowi" z Wrocławia, 7:9 w meczu, który miał decydować o tytule wicemistrza.



Kargier (Włókniarz), wychowanek dawnego KP Zjednoczone stoczył w niedzielę niemal równorzędną walkę z reprezentantem naszych barw na mecz z Czechosłowacją — Brzóską (Concordia).

Sensacją była porażka Stolca „Pafawag" z doskonale zapowiadającym się „Kokurudzem".

Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu między prowadzącym w tabeli IKS a „Odrą" nie odbył się wobec niestawienia się drużyny „Odry". IKS otrzymał pkt. walkowerem.

Po ostatnich meczach o mistrzostwo okręgu w tabeli prowadzi: IKS (Wrocław) — 16 pkt., stos. zwyc. 100:28 przed Pafawagiem — 14 pkt. stos. zwyc. 93:51 i „Zapłonem" (J. Góra) — 10 pkt. stos. zwyc. 73:55.

„BATORY„ i HUTA „ZABRZE" PROWADZĄ NA ŚLĄSKU

Po sobotnich i niedzielnych spotkaniach drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie w grupie I-ej klasy — „A" prowadzi „Batory", który na 7 spotkań zdobył 13 pkt. i stosunek walk 78:30.

Na drugim miejscu znajduje się „Lechia" (Mysłowice) — 7 spotkań, 8 pkt. st. walk 58:54.

W grupie 2-ej na pierwszym miejscu znalazła się nieoczekiwanie ósemka huty „Zabrze", która w tym roku zaawansowała do klasy — „A", Huta „Zabrze" rozegrała dotąd 7 meczów, zdobyła 12 pkt. i stos. walk 83:27. Na drugim miejscu znajduje się „Zryw (Świętochłowice) 5 spotkań, 10 pkt, st. walk 69:11.

SUKCESY PIĘŚCIARZY ZRYWU

i ich najbliższe projekty

Korzystając z wolnego terminu w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Okręgu (w niedzielę zrywiacy mieli wyznaczony mecz z ŁKS-em) pięściarze Zrywu wyjechali do Wrocławia, gdzie stoczyli mecz z miejscową „Gwardią" remisując 8:8.

Towarzyskie to spotkanie ściągnęło do Hali Ludowej około 3 i pół tysiąca widzów — mówi nam kierownik sekcji pięściarskiej drużyny łódzkiej. „Gwardia" jest drużyną wyrównaną o jej wartości świadczyć może remis z ŁKS-em który walczył niedawno we Wrocławiu w swym najsilniejszym składzie jedynie bez Marcinkowskiego.

— Ze „Zrywu" — ciągnie nasz rozmówca — dobrze zareprezentowali się Krawczyk i Taborek. Ten ostatni znokautował Domańskiego, z którym Olejnik miał dość ciężką przeprawę. Dobrze walczyli również Czarnecki i Ławniczak, który dwukrotnie miał na deskach Szymonowicza.

W przyszłą niedzielę pięściarze „Zrywu" walczyć będą w Gdyni z „Gedanią", a w początkach grudnia wybierają się do Węgier, gdzie stoczą 4 spotkania z tutejszymi zespołami.

Jak kluby łódzkie mało zwracają uwagi na narybek świadczy fakt, że druga drużyna Zrywu (pełny komplet) już od dłuższego czasu czeka napróżno na przeciwników. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że jest to nie pocieszający objaw i świadczy o krótkowzroczności kierownictw sekcji pięściarskich w Łodzi, którzy potęgę łódzkiego pięściarstwa budują tylko na „asach".

W lidze bez większych zmian...

Kto spadnie z klasy państwowej jeszcze nie wiadomo

Niedzielne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi nie przyniosły poważniejszych przesunięć w tabeli, mimo kilku niespodziewanych wyników. Zwycięstwo „Tarnovii" nad „Wartą" wysunęło drużynę tarnowską z 12-ej na 10-tą pozycję, podczas gdy „Widzew" zdobył, równie niespodziewanie, 2 pkt. w meczu z „Garbarnią", jednak nie poprawiło to jego lokaty i nadal znajduje się na ostatnim miejscu w tabeli.

Tabela wygląda obecnie następująco:

1) „Cracovia" — 22 gry, 33 pkt., stos. bramek 57:24; 2) „Wisła" — 22 gry, 31 pkt. st. bramek 71:30; 3) „Ruch" — 22 gry, 29 pkt., st. bramek 64:30; 4) AKS — 22 gry, 27 pkt. st. bramek 48:37; 5) „Legia" — 22 gry, 26 pkt. st. bramek 50:39; 6) „Polonia" (Warszawa) — 22 gry, 23 pkt., st bramek 38:41; 7) ZZK — 22 gry, 22 pkt., st. bramek 42:41; 8) ŁKS — 22 gry, 20 pkt., st. bramek 50:53; 9) „Warta" — 22 gry, 19 pkt. st. bramek 42:50; 10) „Tarnovia" — 22 gry, 18 pkt., st. bramek 34:44; 11) „Garbarnia" — 22 gry, 17 pkt., st. bramek 32:47; 12) „Rymer" — 22 gry, 17 pkt., st. bramek 39:58, 13) „Polonia" (Bytom) — 22 gry, 16 pkt., st. bramek 39:50; 14) „Widzew" — 22 gry, 10 pkt., st. bramek 23:86.

Niewiadomo jeszcze które drużyny spadną z Ligi, gdyż do rozegrania pozostało im jeszcze po 4 spotkania, znane już są jednak kluby, które zaawansowały do I-ej Ligi, mianowicie: „Lechia" (Gdańsk) i Szombierki. Decydujące spotkanie, rozegrane w niedzielę, przyniosło „Szombierkom" zwycięstwo nad PTC w stosunku 1:0, „Lechia zaś, która nie przegrała żadnego meczu w rozgrywkach, pokonała w ostatnim spotkaniu częstochowską „Skrę" 6:1.

Kolejność drużyn wg. tabeli gier o wejście do Ligi jest następująca:

1) „Lechia" — 15 pkt., st. bramek 32:10; 2) „Szombierki" — 8 pkt., st. br. 21:13; 3) „Skra" — 8 pkt. st. br. 14:19; 4) „Radomiak" — 7 pkt., st. br. 19:17; 5) PTC — 1 pkt., st. br. 11:38.

Wszystkie drużyny rozegrały po 8 spotkań.

O mistrzostwo Europy

(Obsł. wł.) Wobec rezygnacji Cerdana z obrony tytułu mistrza Europy w wadze średniej, walka o tytuł mistrzowski odbędzie się między b. mistrzem Europy Belgiem B. Delannoit i Holendrem — van Demden. Spotkanie rozegrane zostanie w Brukseli dnia 6 bm.

OKZZ komunikuje...

Ref. Sportowy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych zawiadamia wszystkich członków Zw. Zaw. którzy zapisali się do sekcji gimnastycznych O. K. Z. Z., że ćwiczenia odbywać się będą w poniedziałki, czwartki w szkolnej sali gimnastycznej przy ul. Sterlinga 24, w godz. następujących: od 18 — 20 kobiety, od 20 — 22 mężczyźni.

Zapisy przyjmujemy w dalszym ciągu w Ref. Sportowym O. K. Z. Z. ul. Traugutta Nr. 18, 3 piętro, pokój 303, oraz bezpośrednio na sali gimnastycznej w godzinach treningów.

Nareszcie się doczekali

Podwójny sukces piłkarzy Czechosłowacji

(Obsł. wł.) W niedzielę dn. 31 października rb. piłkarze czechosłowaccy rozegrali dwa spotkania międzypaństwowe. W Bratysławie pierwsza reprezentacja CSR spotkała się z reprezentacją Austrii, a w Wiedniu odbył się mecz drugich zespołów obu państw.

Piłkarze czechosłowaccy, dla których tegoroczny sezon był niezbyt pomyślny, odnieśli piękny sukces zwyciężając w obu meczach silne zespoły austriackie.

W Bratysławie, wobec 30 tys. widzów, pierwsza reprezentacja CSR pokonała Austrię w stosunku 3:1. Austriacy prowadzili do przerwy 1:0. Odmłodzony zespół czechosłowacki zdobył bramki przez Hemele — 2 i Hlavecka — 1. Honorową bramkę dla Austrii strzelił Stroh. Zawody prowadził sędzia węgierski Kanaras.

W Wiedniu Czechosłowacja B pokonała Austrię B w stosunku 1:0. Gra była b. ostra, a miejscami brutalna w rezultacie czego, sędzia usunął pod koniec meczu z boiska po jednym graczu z obu drużyn.

Trybuna Wolności

ORGAN K.C. P.P.R.

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY